

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Związek Gospodarczo-Rolniczy.

Stale narzekamy* na wielką ilość przeróżnych stronnictw i partij politycznych w Kraju. I słusznie.

Wobec tego, logicznie rzecz biorąc, spodziewać by się należało, że liczba owych partij z biegiem czasu będzie u nas stopniowo maleć. Ku ogólnemu zdziwieniu dzieje się jednak wprost przeciwnie.

Do „maja”, naprzykład, mieliśmy partij tylko... 17, po „maju” liczba ich wzrosła aż do 28-ku, w ostatnich zaś miesiącach powstało jeszcze nowe ugrupowanie.

Nowotwór ten, dla rolników zwłaszcza, ma nader pociągającą nazwę—Związek Gospodarczo-Rolniczy.

W „Łowiczanie” z dnia 18 lutego b. r. w artykule p. t. „Stronnictwa chłopskie” udowodniliśmy czarno na białym, że w Polsce stronnictw chłopskich w dosłownym brzmieniu niema. Stronnictwa tak zwane chłopskie powstały u nas pod wpływem hasel burżuazyjnych, przeszczepionych na grunt wsi przez radykalną lub radykalizującą inteligencję miejską.

Twórcy zaś Związku Gospodarczo-Rolniczego— p. p. hr. Łubieński i hr. Zawisza wyszli z wręcz przeciwnego założenia, bowiem cały swój program oparli na podłożu rustykalnem czyli, tłumacząc dosłownie—wsiowem.

Omówimy więc szerzej ów program na zasadzie memorjału rozesłanego przez tenże Związek wśród ziemian.

Cel memorjału.

„Wobec zbliżających się wyborów, staje się specjalnie doniosłą sprawa nastrojów politycznych wśród ziemiaństwa oraz jego możliwości wyborczych”.. Szczerze i dobitnie.

Zachowawcy i Stron. Chrześcijańsko-Narodowe.

Memorjał głosi: „Większość naszych ziemian ma przekonania zachowawcze i z tej racji poważny odłam ziemiaństwa należy do stronnictw zachowawczych: Prawicy Narodowej, grupy Wileńsko-Mazowieckiej oraz do Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego... W gruncie rzeczy ugrupowania te nie są stronnictwami politycznymi, lecz klubami dyskutującymi, szkołą myślenia zachowawczego w Polsce”.

Z powyższego więc wynika, że ugrupowania te prowadzą żywot jałowy. Idźmy dalej.

„Stronnictwo Chrześcijańsko - Narodowe jest również sztabem bez wojska, a poza tem organizacją niejedolitą, gdyż ścierają się tam dwa prądy: zachowawczo-ziemiański oraz krypto-endecki, reprezentowany przez p. p. Strońskiego i Dubanowicza... W odłamie zachowawczo ziemiańskim tegoż stronnictwa są znów dwie grupy: jedna usiłuje nawiązać ściśle porozumienie ze stronnictwami zachowawczymi dla stworzenia jednolitego frontu zachowawczego, druga dąży do odbudowy Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego pod wodzą p. Strońskiego”.

Czytając dalej ów memorjał, dowiadujemy się, że p. Stroński kierowniczej roli we wskrzeszonym stronnictwie nie przyjmie: raz, bo niema ku temu odpowiednich kwalifikacyj, powtóre, bo zdaje sobie dokładnie sprawę, że byłoby to pogrzebaniem do reszty tego ugrupowania, po trzecie, bo więcej mu dogadza porozumienie i współpraca z Związkiem Ludowo-Narodowym... Dał zresztą tego dowód podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

Przy tychże wyborach jak wynika z memorjału również wykazała się kompletna niemoc polityczna obozu zachowawczego. Spelzła na niczem, jako krok rozpacz, próba nawiązania porozumienia z radykalizującą Partją Pracy i... zachowawcy zmuszeni byli poprzeć listę, która nie zdobyła ani jednego mandatu.

Z powyższego więc widać, że warstwy zachowawcze nie mają najmniejszych wpływów w kraju, a jednak twórcy memorjału podkreślają: „Ziemiaństwo musi znaleźć odpowiednią dla siebie platformę wyborczą”.

Wobec tak kategorycznego twierdzenia zdziwieni stawiamy sobie pytanie: „Jakim sposobem warstwa zaledwie wegetująca może czegoś podobnego dokonać? I na to znajdujemy odpowiedź w tymże memorjale: „Najbliższym sojusznikiem wyborczym ziemian mogą i powinni być drobni wytwórcy rolni”... Dodać trzeba: zwłaszcza przy zbliżających się każdych wyborach do ciał parlamentarnych. Acha! tedy ich wiedli owych chętnych sprzymierzeńców chłopu.

Jakie są ku temu „sojuszowi” przyczyny dowiadujemy się dalej

Ziemiańskie z włościanami mają: zachowawczy charakter myślenia i wspólne interesy gospodarcze... Naturalnie o ile pominiemy to, co jednemu lubo, to drugiemu niemiło—reformę rolną.

Włościaństwo a stronnictwa polityczne.

„Na sojusz ten jest odpowiednia pora”, rozu-
mują autorzy. „Hasła radykalno-demagogiczne Wy-
zwolenia i Stronnictwa Chłopskiego nie pociągają
już umiarkowanie myślący odłam włościaństwa, gdyż
nie wytrzymawszy próby życia stały się czczymi
mamiłkami”.

Słusznie: żadne obietnice już ludu wiejskiego
nie pociągają.

Jeżeli chodzi o Związek Ludowo-Narodowy to
z memorjału widać, że stanowisko jego jest po-
ważnie zachwiane wśród drobnych rolników, gdyż po-
jęcie wszechstanowości nie może być należycie
zrozumiane przez tychże.

Dziwna rzecz: kadry Zw. Lud.-Nar. tymczasem
rosną...

Również i Obóz Wielkiej Polski nie ma mi-
ru na wsi, gdyż żąda od swych członków bezwzględ-
nego posłuszeństwa. Zresztą powstał on z inicja-
tywy R. Dmowskiego, który uważa za pewnik, iż rządy
marszałka Piłsudskiego wtrąca państwo w otchłań
anarchji, i właśnie naród, zorganizowany w Obozie
Wielkiej Polski, ma temu zapobiedz.

Ustęp ten kończy się w ten sposób:

„Ale włościaństwo nasze nie podziela tych
obaw i widzi w Marszałku Piłsudskim, jedyny
obecnie moralny autorytet państwowy, człowieka
silnych rąk. A przeżywamy czasy kiedy masy
pragną czuć pięść nad sobą”.

Do Piasta ustosunkowali się twórcy memorjału
znacznie przychylniej. Prawda, zarzucają oni Wito-
sowi, że nie działał nic, jako premier, dla rolnictwa,
że posiada w parlamencie i w swych szeregach lu-
dzi nieczystych rąk; że jest karjerowiczem politycz-
nym, że znacznie pądszarpnął powagę stronnictwa
przez zestawienie go z marszałkiem Piłsudskim

podczas dni majowych... lecz mimo to „Piast” ma
przyszłość.

Jak się więc okazuje jeden „Piast” w przy-
szłości ma rację bytu, lecz ze względu na swój wy-
łączny klasowy charakter musi być pochłonięty przez
organizację o szerszym zakresie, a taką jest—Zwią-
zek Gospodarczo-Rolniczy.

Trzeźwo myślące włościaństwo ma podobno
obronę swych interesów czy to w parlamencie, czy
w samorządzie chętnie przekazać w ręce intelligen-
tnych rolników—ziemian... Pobożne życzenia nie-
ma co.

Charakter Związku

Związek Gospodarczo-Rolniczy ma cel podwój-
ny: 1) nakłonić wieś do porzucenia partji i stworze-
nia w ten sposób jednolitego frontu pod wodzą zie-
mian, 2) wprowadzenie do parlamentu i samorządu
zamiast ludzi—partji, reprezentacji rolniczej.

Do zagadnień politycznych Związek ustosunko-
wać się musi o tyle, o ile one go bezpośrednio do-
tyczą.

Naprzykład, w sprawie ordynacji wyborczej
dążyć będzie w tym kierunku, aby pod względem
ilościowym i jakościowym podnieść reprezentację
rolniczą.

Hasłami propagandy zachowawczej wśród wsi
będą: poszanowanie Kościoła, poszanowanie oraz
popieranie prawa własności, pracy i oszczędności,
pielęgnowanie wytwórczości, popieranie prywatnej
inicjatywy gospodarczej, a więc zwalczanie eta-
tyzmu i t. d.

Czyli innymi słowy za żywa wzięte programo-
we postulaty Związku Ludowo-Narodowego.

Najciekawszy jednak jest ustęp, w którym auto-
rzy wyjaśniają skąd rekrutować się będą owi przy-
szli członkowie tego nowego Związku.

Z tygodnia.

Sowiety powiększają kadry oficerskie.

Zastępcą przewodniczącego rewolucyjnej rady
wojennej został Budiennyj. Korpus oficerski czerw-
onej armji powiększył się od września b. r. o 5000 no-
wych oficerów, którzy ukończyli szkoły oficerskie.
Nowi dowódcy głosi „Krasna Gazeta” w 80%-ach są
zdeklarowanymi komunistami.

Echa normy tanenberskiej.

Francuski minister sprawiedliwości Barthou
(Bartu) przemawiając na uroczystości odsłonięcia
pomnika na cześć żołnierzy-bohaterów poległych
w Marokku, między innymi powiedział pod adresem
Niemiec: „Kwestja odpowiedzialności za wojnę jest
zbyt nam bliską i pozostawiła ona swój zbyt wi-
doczny stempel na naszych zniszczonych terenach,
aby najbardziej nawet uroczyste, choć niezręczne
obalenie faktów mogło zmasać niewybaczalne świa-
dectwa winy. Niemcy w r. 1914 nie działały z czy-
stym sumieniem, gdyż zamiast przyjąć zaofiarowane
im pośrednictwo przyspieszyły jedynie rozwój wy-
padków i poważnie zaostrzyły sytuację, zarządzając,
na podstawie fałszywych informacji, mobilizację armji.
Po doznanych okrucieństwach nie pozwolimy dziś
Niemcom bezcześcić pamięci naszych żołnierzy, po-
ległych w obronie ziemi ojczystej, zaatakowanej
i zniszczonej...”

Szczerze pragniemy pokoju, co dowiedliśmy
już niejednokrotnie, lecz nie możemy poświęcać dla
niego—bez upakarzającego wyzbycia się sumienia—
prawdy, stwierdzonej faktami i dokumentami... Za

cenę po drugiej stronie milczenia w tej sprawie go-
towiśmy zapomnieć wiele”.

Na innej znów uroczystości premier francuski
w tej samej sprawie oświadczył: „Zbyt wiele star-
ców i kobiet było zabitych w pierwszych tygodniach
wojny w gminach zajętych przez nieprzyjaciela, zbyt
wiele domów było podpalonych—aby rodacy nasi
nie mieli obowiązku protestować kiedy, słyszą oświad-
czenie stanowiące zaprzeczenie rzeczywistości. Go-
towi jesteśmy zapomnieć przeszłość, lecz nie za ce-
nę kłamstwa”.

W Ostendzie znów belgijski minister Jaspar
przypomniał o dokonanych przez Niemców okru-
cieństwach w Belgji w 1914 r.

Do właścicieli Nieruchomości, w Łowiczu.

Inspektor pracy na zasadzie ustawy z dnia
1 sierpnia 1919 roku wezwał Stowarzyszenie
Właścicieli nieruchomości do uregulowania wy-
nagrodzenia dla dozorców domowych.

Wobec tego, że wysokość pensji dozorców
będzie określona dla każdego domu oddzielnie,
zawiadamiamy właścicieli domów, że Zarząd
Stowarzyszenia będzie bronił interesów tych
tylko gospodarzy domów, którzy należą do Sto-
warzyszenia.

Zapisy członków i intornacje w składzie
aptecznym p. Garwackiego. Ulica Zduńska Nr 5
Zarząd.

Otóż okazuje się, że dostarczy ich tak zwana 8-ka wyborcza.

Ha! nic dziwnego skoro się operuje jej hasłami, dlaczegożby więc nie udało się przeciągnąć i jej członków.

Krótko mówiąc cały ten Związek Gospodarczo-Rolniczy powstał po to, aby rozbić obóz narodowy. Robota aż nadto widoczna. Wysuwanie zaś zagadnień gospodarczych jest niczem innym jak bardzo sprytnie obmyślanym tak zwanym „kruczkim” wyborczym.

Wszak obóz narodowy na pierwszym planie postawił i stawia zawsze zagadnienia natury gospodarczej i tylko z tych względów jest aż naóto ustepliwym w polityce wewnętrznej.

Chcecie, panowie ze Związku Gospodarczo-Rolniczego, przekształcić budowę ciał ustawodawczych. Zgoda. Lecz czy nie można tego skutecznie łączyć z obozem narodowym? Przecież w nim macie ludzi zdolnych, prawych i czystych rąk? Mówicie, że obóz narodowy stracił zaufanie u mas. A któż je podrywa stale?

Podrywa je lewica od wskrzeszenia Polski, od maja podrywa je sanacja moralna, a teraz wy, panowie, ze Związku Gospodarczo-Rolniczego, podrywać będziecie.

Lecz pozwolę sobie wątpić, aby włościanin—Polak dał się złapać na tę waszą wędkę, tak umiejętnie nań zarzuconą. Kmieć nasz już dzisiaj rozumiał, że tylko w jedności—siła. A tą siłą są wszystkie stany—naród cały, w którym on—chłop jest najliczniejszym członem.

M. Mszczonowski.

Płk. inż. Z. Wojnicz—Sianożęcki.

Organizacja społeczeństwa dla samoobrony przeciw wojnie chemicznej. (dokończenie)

Nas nie stać ani na bezgraniczną rozrzutność w szafowaniu dobrem narodowym na sprawę obrony, ani też na przeważenie mocy ewentualnego naszego przeciwnika niewyczerpanem bogactwem zasobów naturalnych; musimy zatem swój system obrony narodowej oprzeć na zdrowej kalkulacji i racjonalności technicznej, t. j. na zasadzie takiej samej subordynacji i dopasowywania zakresu władzy do stopnia wykształcenia fachowego na jakiej się opiera każda zdrowa organizacja pracy przemysłowej. Od dołu do najwyższych szczebli hierarchji demokratycznej musi zapanować zasada władzy niepodzielnie związanej z odpowiedzialnością i posłuszeństwem; im głębiej do podstaw życia narodowego ona przeniknie, tem taniej i sprężystej potrafimy się obronić przed wszelką napaścią i tem więcej zyskamy na dobrobycie i równowadze życia pokojowego.

Sprawa organizacji samoobrony społecznej na wypadek wojny chemicznej nie jest *sprawą amatorską i nie może być pozostawiona tylko jednostkom*, które w braku innego zainteresowania się będą chciały nią zająć — jest to sprawa, od której zależy byt narodu i jego niepodległość, zatem musi ona stanowić najprostszą i najbardziej zrozumiałą obowiązek obywatelski i mieć moc pokonywania bierności mas. Da się to uzyskać tylko pod warunkiem, że jej szemat organizacyjny będzie się pokrywał z szematem prawnosamorządowym i posiadał należyty siłę wykonawczą. *Samoobrona społeczna jest sprawą przede wszystkim techniczną i musi być zorganizowana na modłę wszystkich normalnych przedsięwzięć tech-*

nicznych tak wielkiej jak ona skali; zatem jedno z dwojga, albo organizacja *prawnosamorządowa* narodu przejdzie na typ *obowiązujący* dla techniki, albo samoobrona społeczna przed wojną przyszłą *nie będzie przygotowana zawnazu* i naród będzie musiał zdecydować się *stanąć w obliczu nowoczesnego zorganizowanego napadu w postaci niezorganizowanego tłumy*, z którym rozprawa wymaga jednego dobrego szermierza na całą setkę lub więcej jednostek napadniętych. Rozumiem jak daleko do podstaw ustroju państwowego sięga takie postawienie sprawy i jak wiele trudności piętrzy się na drodze do jego rozwiązania, lecz i w obecnych warunkach da się dużo zrobić, jeżeli plan organizacji obrony społecznej będzie przeprowadzony systematycznie w dwu kierunkach: mianowicie w kierunku odpowiedniego zobowiązania władz rządowych oraz organizacji propagandy i uświadomienia całości społeczeństwa o istocie zadania i warunkach niezbędnych do jego wykonania.

Jak jedna tak i druga sprawa wymaga przede wszystkim jeszcze głębokiego opracowania teoretycznego i ciągłego udoskonalania raz powziętego systemu obrony. Zadanie to musi podjąć organizacja społeczna, mająca na celu wspieranie pracy naukowej, z zadaniem tem związanej, w jej różnorodnych przejawach i szeroką popularyzację osiągniętych wyników. Do szeregów tej organizacji powinna sfańc cała myśl naukowo-twórcza i cała zdolność organizacyjna narodu.

Znajdą tu szerokie pole do pracy chemicy, fizycy, lekarze, mechanicy, inżynierowie, urbaniści i kolejarze, teoretycy socjologowie, ekonomiści i prawnicy, publicyści i przedstawiciele sztuki tego najskuteczniejszego środka propagandy. Celem tej organizacji będzie opracowanie całego systemu wiadomości przeznaczonych do obowiązkowego użytku poszczególnych stopni hierarchji społecznej i publiczno-prawnej, dostarczanie środków i sposobów propagandy i jej przeprowadzenie w szerokich masach. Trzeba dalej wyrównać wielkie braki materialne pracowni naukowych i dać im możliwość nie zdawkowej, mierzonej na rozporządzalne okrychy środków, a planowej i zakrojonej na skalę zadania praktycznego pracy naukowo-pedagogicznej i publicystycznej. Trzeba wreszcie przekonać, czy pojednać, jakimkolwiek kompromisem antagonizmy dzielnicowe i międzyorganizacyjne, które tem gorzej sprawę topią, że sięją niezgodę i rozbieżność tam, gdzie przede wszystkim niezbędną jest jedność planu i jego wykonanie.

Zbiorowy dorobek naukowy i popularyzacyjny stowarzyszeń samoobrony społecznej przed wojną chemiczną musi być z rozważą i namysłem wykorzystywany przez rząd i narzucony *w sposób obowiązujący wszystkim stopniom władzy wykonawczej i samorządowej*, każdemu wedle kompetencji i zakresu działania. Sprawa ta nie może być traktowana jako rzecz pozostawiona uznaniu indywidualnemu poszczególnych przedstawicieli władzy miejscowej, przeciwnie obowiązek przygotowania całości narodu do samoobrony na wypadek wojny gazowej i dopilnowania, by wszystkie instytucje użyteczności publicznej wymaganiom technicznym tej samoobrony czyniły zadość, *powinien być wpisany u statuty wszystkich stopni hierarchji rządowej i samorządowej na jednym z pierwszych miejsc, jako zadanie pierwszorzędnej wagi państwowej*. Wszystkie ministerja z ich podwładnymi organami będą tu miały zadania realne i oparte na niezbitych dowodach konieczności, zaczynając od polityki zagranicznej, aż do służby bezpieczeństwa publicznego wewnątrz państwa, organizacji higieny miast i środków lokomocji, walki ze szkodnikami rolnictwa, lasów i sadów, polityki skarbowej, przemysłu i handlu, oświecenia publicznego i t. d. Już samo skoordynowanie działalności tych tak rozbieżnych funkcji państwowych z jedne-

go punktu widzenia wyda rezultaty wielkiej doniosłości politycznej, a planowe nagięcie całości wysiłków państwowych do zagadnień samoobrony wzmoże moc odporną w stopniu wyrównującym nasze oczywiste braki materialne i moralne.

Akcja społeczna powinna być uwieńczona protektorem najwyższego przedstawiciela władzy w państwie, na którego głos każda najwyższa nawet instancja naukowo-badawcza będzie poczuwała się do obowiązku każdą przedstawioną jej sprawę załatwić sine ira et studio z całym zrozumieniem ciążyącej na niej odpowiedzialności dziejowej i obywatelskiej.

Zadanie uzdolnienia narodu do stawienia oporu każdemu najeźdźcy jest zadaniem koniecznym przed wszystkimi innymi; bądźmy dobrej myśli; sumienne wykonanie zadania koniecznego często staje się dostatecznym i umożliwia osiągnięcie celów pozornie ubocznych, a w istocie rzeczy rozwiązujących w sposób należyty całokształt zagadnień polityki państwowej i zawsze napewno lepiej niż najwspanialej zapowiadające się doktryny o cudach i rozkoszach idealnego państwa przyszłości, wymarzone na podłożu apetytów i uprzedzeń grupowych, a ignorujące twarde ramy konieczności dziejowej.

Z powodu działu Pracy Kobiety na pokazie w dniu 7 i 8 października r. b. w Szkole Rolniczej na Blichu.

Dnia 7 i 8-go października odbędzie się pokaz, czyli wystawa krótko-trwała oświatowo-rolnicza w Szkole Rolniczej na Blichu pod Łowiczem. Między innymi urządzony będzie pokaz Pracy Kobiety.

Dział ten ma na celu wykazanie pracowitości i zdolności Kobiety, mieszkającej w pow. Łowickim, zadaniem jego jest przedstawienie owoców jej pracy.

Pokaz Pracy Kobiety składać się będzie z działów następujących:

I Dział— odżywianie:

- 1) chleb i wszelkie inne ciasta,
- 2) mleko, ser,
- 3) drób, jaja,
- 4) słonina, wędlina,
- 5) warzywa, przetwory z warzyw,
- 6) owoce, wszelkie z nich przetwory.

II Dział— ubranie:

- 1) przerób lnu— płótna
- 2) „ konopi
- 3) „ wełny— ubranie, począwszy od ubrania noworodka aż do ubrania staruszki i starca.

III Wychowanie dziecka:

tu ma być wyrażone jak wychowuje się dziecko.

IV Zdobnictwo w ubraniu i mieszkaniu:

- 1) hafty, wyszycia wstążeczkami, paciorkami na gorsetach, rękawkach, pończochach i t. d.
- 2) ozdoby mieszkań: pająki, wycinanki, dzbanuszki z jajek i t. d.

V Praca społeczna kobiety i pełnienie obowiązków społecznych:

- 1) udział w dozorach szkolnych, w opiekach szkolnych,
- 2) udział w pracach społecznych;
- 3) stosunek procentowy kobiet należących do stowarzyszeń społecznych,
- 4) udział w głosowaniu przy wyborach gminnych
- 5) udział w głosowaniu do Sejmu.

VI Krój i szycie:

zobrazowanie pożytku, jaki dała w tym kierunku nauka w szkołach rolniczych i na kursach, urządzanych przez Stowarzyszenie Ziemianek pow. łowickiego pod kierunkiem pań instruktorek: Dodatkówny, Strzeleckiej, Onuszkówny.

VII Tkaniny wełniane z pracowni pani Cieszkowskiej.

VIII Roboty ręczne pań Nauczycielek

IX Wystawa ruchoma Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich X Książki z dziedziny pracy Kobiety.

Organizatorki działu zwracają się do osób, posiadających wymienione przedmioty, o łaskawe użyczenie ich na wystawę.

Zaproszone grono sędziów rozpatrywać będzie przesłane na wystawę przedmioty, zwłaszcza: chleb, płótno, warzywa, przetwory i najlepszym z nich przyznawać będzie nagrody.

W imieniu organizatorek

Marja Kączkowska

Anieta Chmielńska.

Praworzędność.

Od czasu odbudowania państwa polskiego, najbardziej rzucającą się w oczy wadą ustroju naszego jest brak praworzędności, względnie różnica, zachodząca pod tym względem między poszczególnymi zaborami. (Patrz Prof. B. Wasiutyński—Praworzędność. Wskazania programowe O. W. P.) Zwraca na to bezustannie uwagę zdrowa opinia publiczna, co dowodzi żywości poczucia prawnego w społeczeństwie; jest to objawem zbawiennym, bowiem bez podstaw prawnych nie może być mowy o rozwoju współczesnego państwa cywilizowanego i o zajęciu przez nie poważnego stanowiska w świecie.

Na zróżniczkowanie pojęć prawnych w Polsce wpłynęły decydująco czasy rozbiorowe. Jedynie społeczeństwo poznańskie wychowało się w wysokim poczuciu praworzędności, ze względu na zachodni typ państwa pruskiego. W zaborze rosyjskim pod wpływem panujących tam ciągle aktów gwałtu i przemocy musiały stosunki prawne ulec zanikowi. Państwo austriackie, zabiegając o utrzymanie w całości organizmu, składającego się z szeregu narodów, nie związanych wspólną ideą, używało administracji do wywierania nacisku politycznego; stąd poszło faworyzowanie pewnych grup politycznych zapomocą władzy dyskrecyjnej, obsadzanie urzędów poprzez wpływy partyjne i t. d.

Pierwszym warunkiem praworzędności jest panowanie ustawy t. zn. podporządkowanie jej władz państwowych i zapewnienie w nich obrony obywateli przed samowolą władz. Państwo bowiem musi unikać tego rozdzwiewku, który powstaje, gdy władza jest narzędziem krzywdy lub przemocy. Jednocześnie zaś ludność musi mieć dla owocnej pracy zagwarantowane bezpieczeństwo prawne i trwałość podstaw, na których opiera się działalność jednostek i zorganizowanych przez nie instytucyj.

Nie każda jednak ustawa zgodna jest z prawem. Często bywają uchwalane ustawy sprzeczne z konstytucją, która musi mieć zawsze moc wyższą ponad zwykłe ustawy; pozatem podstawą winno być poczucie prawne społeczeństwa: ciała ustawodawcze powinny ujmować w ustawy jedynie poglądy prawne, dojrzałe wśród obywateli.

Na każdym kroku możemy stwierdzić, że szereg ustaw nie bywa wprowadzany w życie. Mamy tu ustawy, które, jako sprzeczne z poczuciem prawnym społeczeństwa spotkały się z biernym oporem, zarówno jak te, których administracja nie wykonywała, ponieważ uważane są powszechnie za szkodliwe dla dobra państwa.

Ciała ustawodawcze z tych, czy z innych pobudek uchwalają ustawy w praktyce niewykonalne. Tu zaliczyć należy ustawy „na wyrost”, uchwalane, aby zaimponować światu, bez uwzględnienia położenia gospodarczego i finansowego kraju, jak np. ustawa przeciw alkoholowa, o budowie szkół publicznych, o szkołach rolniczych ludowych, o opiece społecznej i t. d.

Nieemożność wykonywania ustaw powoduje wzrost braku zaufania do rządu u społeczeństwa, a z drugiej strony daje ogromne atuty administracji, która może wyciągać zapomniane przepisy prawne dla zaskodzenia obywatelowi; wreszcie rozwija łapownictwo, dążenie do wykorzystywania tych ustaw dla osiągnięcia nielegalnych zysków.

Gorsze jeszcze są ustawy, traktowane jako triumfy partyjne, lub dyktowane przez demagogię. Tu należą ustawy takie jak: o wykonaniu reformy rolnej, o ochronie lokatorów, o podatku majątkowym, czy spadkowym. Skutkiem ich było: zatamowanie rozwoju przemysłu rolnego, ruchu budowlanego, zmniejszenie się kapitału ruchomego, wzrost bezrobocia, głód mieszkaniowy, lichwiarskie stopy procentowe i t. p.

Tak samo ustawy, rodzące poczucie krzywdy, jak ustawa o przewalutowaniu pożyczek państwowych, są szkodliwe, jako obniżające kredyt wewnętrzny i „prestige” władzy.

Z powyższego wynika, że nigdy ustawa nie może być społeczeństwu narzucona wolą ustawodawcy, a tylko musi normować przyjęte i uznane powszechnie stosunki prawne.

Jednym ze środków opanowania tyranii władz jest t. zw. podział ich, t. zn. ścisłe ustalenie kompetencji. Ponieważ zaś władze: ustawodawcze i prawodawcze skłonne są do ulegania wpływom politycznym i do działania na korzyść pewnych grup, do kontrolowania prawnej działalności ich powinny być powołane sądy, jako nie mające celów praktycznych do osiągnięcia.

Ścisła granica między kompetencjami władz ustawodawczych i rządu przeprowadzić się nie da, są bowiem pewne dziedziny, w których o wiele skuteczniej funkcje prawodawcze może wykonać rząd. Zakres jednak tych dziedzin musi być ściśle ograniczony, w przeciwnym razie rząd może wyzyskać te przywileje dla swych celów, jak to miało miejsce u nas z pierwszym dekretem prasowym.

Ścisłej kontroli i określeniu podlegać musi również t. zw. władza dyskrecyjnalna; często bowiem staje się ona powodem nieuzasadnionych represji w stosunku do pewnych grup ludności.

Dla zapewnienia praworządności w administracji byłoby pożądanem rozszerzenie możliwości zaskarżania aktów administracyjnych, nadanie trybunałowi administracyjnemu prawa zmieniania decyzji władz wykonawczych, (a nie tylko ich kasowania); wreszcie utworzenia niższych sądów administracyjnych dla przyspieszenia procedury. Nie musiałaby wtedy czekać „ad infinitum” na rozstrzygnięcie sprawy takiej, jak rozwiązanie Straży Narodowej, wprowadzenie liczników i t. p.

Państwo musi wynagradzać wszelkie krzywdy, wyrządzone obywatelom przez jego organy. Nie może to być jedynie odpowiedzialność za czyny nieprawne, ale także za szkody, będące skutkiem pełnienia funkcji prawnych. Żaden bowiem obywatel nie powinien ponosić jakichkolwiek ciężarów, którymi nie są obarczeni inni obywatele, znajdujący się w analogicznym położeniu. Ustawy przewidują wynagrodzenie za wywłaszczenie, rekwizycję, ale nawet, jeśli brak odpowiednich przepisów, zasada prawna winna obowiązywać.

Ważnym bardzo jest jednakowe prawne traktowanie obywateli. Sumienie społeczne jest bardzo czułe na akty rządu, wymierzone ze względów politycznych przeciw osobom, które postępowały zgodnie z prawem lub prawa broniły, jak to miało miejsce w maju roku zeszłego.

Postawienie na należyty poziomie administracji, wymaga odpowiedniego doboru sił urzędniczych. Doświadczenie uczy, że przedewszystkiem należy zapewnić urzędnikom stałość ich stanowisk, a oprócz tego nie kierować się przy przyjmowaniu

nowych osób i przenoszeniu na wyższe stanowiska jakimkolwiek faworyzmem.

W Polsce urzędnicy mają pragmatykę, zapewniającą te zasadnicze postulaty, rząd jednak po maju potrafił wynaleźć dwie furtki dla przeprowadzenia masowych rugów „sanacyjnych”; są to: możliwość usuwania urzędników niestabilizowanych i przenoszenia w stan nieczynny dla „dobrej służby”. Jakie skutki wydało nieogłędne stosowanie tych przepisów, wiemy wszyscy. Takie traktowanie sprawy doprowadzić może do niebezpiecznego „systemu łupów”, będącego największą bolączką administracji amerykańskiej, do traktowania państwa przez grupy będące u władzy, jako teren okupowany.

Jest wreszcie jeszcze jeden konieczny warunek praworządności, bez spełnienia którego nie może być mowy o normalnej pracy społeczeństwa. Mowa tu o zapewnieniu jednostkom i grupom ochrony przed samowolą. Jednostka nie może być poddana innym zależnościom, jak obowiązującemu prawu lub przyjętym przez siebie obowiązkom. Nikt nie może padać ofiarą bezkarnych gwałtów lub aktów samosądu. Tolerowanie takich czynów jak napad na pos. Zdziechowskiego, którego sprawcy chodzą bezpiecznie po Warszawie (t. zw. 10-iu „nieznanych żołnierzy sanacji”), lub zaginięcie jen. Żagórskiego, dopuszczalne jest w Meksyku lub jakimś państwie południowo-amerykańskim, nigdy zaś w centrum Europy.

Dopóki zorganizowana opinia społeczna nie wymoże na rządzie szanowania tych zasadniczych postulatów praworządności, dopóki nie obudzimy poszanowania dla narodu, i jego ustaw, dopóki będzie aktualne popularne wyrażenie, że „przepisy są na to, żeby je obchodzić” do tego czasu nie możemy równać się z cywilizowanymi państwami zachodnio-europejskimi i dotąd narody inne nie będą się z nami naprawdę liczyć.

Tad. Todleben.

Sprawozdanie sportowo-lekkoatletyczne

za okres letni w 10 pp. w Łowiczu.

W lekkoatletycznych zawodach sportowych D. O. K. N IV 10 p. p. usyskał III miejsce. Zawodnicy 10 pp. byli to sami szeregowi niezawodowi (rekruci) podczas gdy zawodnicy z innych pułków byli przeważnie oficerowie lub podoficerowie zawodowi. Wyniki szeregowych 10 p. p. osiągnięte w rywalizacji z ofic. i podofic. zawodowymi innych pułków w przeważnej części mistrzami z lat ubiegłych — są bardzo ładne i świadczą o cichej pracy sportowej wewnątrz pułku.

Podczas przeglądu wyszkolenia strzeleckiego 26 dywizji piechoty — 10 pp. osiągnął I miejsce. Każda kompania spełniła prócz strzelania karabinów ręcznych, jak i maszynowych wymagane warunki, a niektóre kompanie osiągnęły nawet poważne wyniki.

W zawodach strzeleckich O. K. N. IV zespół oficerski 10 pp. osiągnął III miejsce, zespół szeregowych 10 pp. — II miejsce.

W marszu na 10 kilometrów ze strzelaniem, o mistrzostwo D. O. K. Nr. IV 10 pp. zdobył III miejsce.

W zawodach pływackich O. K. Nr. IV zdobył 10 pp. 3 pierwsze nagrody, 2 drugie i 1 trzecią. Wśród zawodników i asów pływackich. Zawody same odbyły się na Wiśle w Warszawie. Młody zespół pływacki 10 pp. okazał umiejętną i stylową pracę pływania, co wpłynęło czarująco na publiczność warszawską stojącą u brzegów Wisły. To też niezabrakło entuzjastycznych oklasków i głosów „Bzura bije Wisłę” ze strony widzów.

W marszu szlakiem kadrówki 10 pp. zdobył III miejsce i jako jeden z najzdrowszych zespołów

stanął po sto dwudziestu kilometrach marszu z Krakowa do Kielc w formie najlepszej, za co otrzymał w formie nagrody, brązową figurkę popiersie Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, a cała drużyna zaś, składająca się z 15 szeregowych, medale honorowe ze wstęgą.

Młody zespół lekkoatletyczny 10 pp. rekrutuje się tylko z szeregowych niezawodowych i który dał kilkakrotne dowody, że umie i potrafi zwyciężać w rywalizacji z innymi pułkami, które posiadają w swych składach kilkorocznych zawodników i asów sportowych, jak 28 pp., 31 pp. i 50 pp., którzy stacjonują w Warszawie lub w Łodzi i żyją o 50% w lepszych warunkach sportowych, aniżeli 10 pp., który ma nadzwyczaj trudne warunki do wychowania fizycznego. Brak przepisowego boiska, brak pływalni regulaminowo urzędzonej, brak toru wyścigowego etc. Pomimo wszelkich niedomagań pokazał nie tylko naszemu grodowi, ale i całej Rzeczypospolitej, że stoi na wysokim poziomie wychowania fizycznego.

Ten piękny i szlachetny sport pozwolił nam niejednego szeregowca wyprowadzić na dobrego zdrowego i silnego syna Ojczyzny.

Z dniem 1 listopada r. b. rozpocznie się kurs bokserki przy 10 pp. Refliktanci zgłoszą swą chęć do dnia 25 listopada r. b. u referenta sportowego 10 pp. i chor. Szuberta. Kurs będzie prowadzony ściśle według wskazówek regulaminowych Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, cztery razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. (bezpłatnie)

Spodziewamy się jaknajwiększego zainteresowania w dziedzinie tej.

Szubert

referent sportowy 10 pp.

Recenzja z zawodów P. W. zostanie umieszczona w następnym Nr. „Łowiczana”.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Frątek* Hieromina Kapł. W. D. K.
Sobota Bl. Jana z Dukli., Remigjusza B. W.
Niedziela Aniołów Stróżów.
Poniedziałek Kandyda i Ewolda M., m.
Wtorek Franciszka Seraf. W.
Sroda Placyda M.
Czwartek Brunona W.

Wschód słońca 5.48. Zachód 5.04.

Notatnik historyczny.

12-IX-1584 Arcybiskup St. Karnkowski ustanawia jarmark na św. Mateusza, z warunkiem, aby w jednym roku odbywał się na Starym Rynku, a w drugim na Nowym Mieście.

7-IX-1814 Zwłoki ks. Józefa opuszczają Łowicz.

1-IX-1917 Odbyło się uroczyste otwarcie sądu okręgowego polskiego.

1-IX-1915 Zarząd powiatu łowickiego przechodzi w ręce władz cywilnych niemieckich.

21-IX-1858 Otwarto w Łowiczu pierwszą w Kr. P. Wystawę Rolniczą. Odbyły się wyścigi konne i bryczkowe.

27-IX-1916 Otwarto w gmachu po-misjonarskim Seminarjum Nauczycielskie.

— **Osobiste.** P. Tadeusz Malanowski, b. starosta Łowicki przeszedł na takież stanowisko do Rypina.

P. inż. Czesław Gajzler b. starosta z Rypina z dniem 26 września objął urząd starosty w Łowiczu.

— **Kursy Społeczne.** W Magistracie (Wydział III) w godzinach od 8 do 15 przyjmowane są zapisy słuchaczek-czów na Kursy Społeczne. Wykłady w roku bieżącym będą stanowić dalszy ciąg odczytów z roku 1926/7. Kursy obejmują następujące przedmioty (a każdy przedmiot—cykl 4-ch 2 godzinnych odczytów): Prawo Polityczne, Prawo Administracyjne, Ekonomia Polityczna, Skarbowość, Polityka Socjalna i Geografia Gospodarcza Polski.

Odczyty odbywać się będą w lokalu Szkoły Handlowej, w soboty lub niedzielę, w godzinach wieczorowych; rozpoczną się w drugiej połowie października, a skończą się w kwietniu.

Na kursach tych będą wykładali profesorowie wyższych szkół -warszawskich.

Kandydatki-ci, pragnący się zapisać na Kursa Społeczne, winni złożyć podania z krótkim życiorysem (wiek, wyznanie, narodowość, kwalifikacje naukowe, dotychczasowe i obecne zajęcie) oraz połowę opłaty za cały kurs, t. j. zł. 15.

Kursy będą prowadzone o ile zgłosi się dostateczna ilość słuchaczy, t. j. nie mniej 20. Przy zapisaniu się 50 kandydatów opłata za cały kurs wyniesie nie zł. 30, a tylko 15 zł.

Ostateczny termin zapisów i składania podań 15-X-1927 r. Bliższych informacji udziela Wydział III Magistratu.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich.** Koło w Łowiczu prosi wszystkie osoby i instytucje, które otrzymały, a nie zwróciły list zbiórki na rzecz Koncji letniej dla dzieci polskich z g. Śląska o jaknajszyszy zwrot tych list do redakcyj miejscowych pism względnie do Wp. Kreczmańskiego w Magistracie.

— **Film instrukcyjny.** Staraniem Zarządu będzie wyświetlony dnia 2 października o godzinie 15 (pierwszej), po nabożeństwie, w kinie „Eosie” film I) instrukcyjny francuski, II) oraz propagandowy i „Nie wytruja nas wrogowie” łącznej długości 1000 m. ponadto instruktor T. O. P. p. Kosiorek, student politechniki, wygłosi odczyt. Wejście dla młodzieży 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Zarząd prosi o poparcie T. O. P. oraz wzywa do zapisywania się na członków rzeczywistych. Sekretariat oddziału w Banku Ziemi Łowickiej.

— **Program „Tygodnia Obrony Przeciwigazowej”.**

1) 2-go października o 9 godzinie msza w kolegiacie oraz okolicznościowe przemówienie księdza.

2) o 12 godzinie alarm straży ogniowej, która bierze udział w nabożeństwie

3) przemarsz straży i drużyny przeciwigazowej z orkiestrą

4) o 13 (pierwszej) odczyt w kinie „Eos”

5) i film „Twórzmy obronę przeciwigazową”.

Wejście dla młodzieży i robotników 20 gr. dla dorosłych inteligentów 50 gr.

6) 9 października — niedziela w Kinie 10 p. o godzinie 12¹/₂.

Poranek muzyczny pod kierunkiem por. Waltera.

7) film: „Twórzmy obronę przeciwigazową”. Wejście na salę za biletami.

za Zarząd: *Wł. Doleżał.*

— **Zabawa taneczna.** W nadchodzącą sobotę sekcja rozrywkowa przy Klubie Urzędniczo-Obywatelskim organizuje zabawę taneczną. Bufet tani i obfity urządzony staraniem pań. Początek o godz. 8 wieczorem. Siroje spacerowe.

— **Komunikat Dowództwa Okr. Korpusu Nr. IV.** „Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje, że oceniając pracę członków przysposobienia wojskowego, przyznaje poborowym (ochotnikom) w zależności od uzyskanego przez nich stopnia wykształcenia P. W., specjalne ulgi w czasie odbywania obowiązkowej służby wojskowej, o ile ci zachowaniem się swoim, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie,

lepszymi postępami w pracy i t. p. będą na to zasługiwali.

Za osiągnięcie I-go stopnia P. W., ulgi dla poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu polegać będą na:

1) udzielaniu urlopów okolicznościowych na święta,

2) dawaniu pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podofic.

3) przyspieszeniu awansu w szkołach podoficerskich w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych,

4) udzielaniu zezwoleń na wyjście z koszar i przepustek w niedziele i święta już w okresie rekruckim,

5) zwalnianiu w miarę możliwości od cięższych robót porządkowych.

Za osiągnięcie II-go stopnia P. W., poborowi (ochotnicy) bez cenzusu oprócz ulg wyszczególnionych powyżej otrzymują:

a) w piechocie, artylerji, lotnictwie i łączności—skrócenie czasu służby o trzy miesiące. Ponadto ci, którzy ukończyli szkoły pilotów lub mechaników lotniczych otrzymują skrócenie służby w szeregach o 10 miesięcy,

b) w saperach—skrócenie służby o 2 miesiące,

c) w saperach kolejowych i w kawalerji—ulgi jak za osiągnięcie I-go stopnia.

Poborowi (ochotnicy) z maturą, za osiągnięcie II-go stopnia P. W. otrzymują następujące ulgi:

a) w piechocie—skrócenie czasu służby o 3 miesiące,

b) w kawalerji—jak w piechocie, jeśli posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej,

c) w artylerji, łączności, saperach i saperach kolejowych—ulgi przewidziane dla I-go stopnia P. W.

d) w lotnictwie—ulgi przewidziane dla I-go stopnia p. w., a absolwenci szkół Ligi Obrony Powietrznej Państwa—zwolnienie z trzech pierwszych miesięcy szkolenia,

e) w służbie sanitarnej—zwolnienie z pierwszych trzech miesięcy szkolenia.

Dla rezerwistów za prace P. W. ulgi zostaną określone później, po ustaleniu programu prac rezerwistów.

Ulgi powyższe będą stosowane począwszy od rocznika 1906".

— **Przesunięcie terminu w P. K. U.** Ze względu na święta żydowskie rekrutom żydom przesunięto termin wcielenia do dnia 20—21 października br.

Wobec powyższego rekruci żydzi, o ile otrzymali już karty powołania z terminem stawiennictwa wcześniejszym, powinni się zgłosić do właściwej P. K. U., w celu uskutecznienia odpowiedniej poprawki w kartach powołania.

— **Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.** W dn. 1 października r. rozpoczyna się rok szkolny 1927/28. Zapisy trwają cały rok. Kandydaci mogą rozpocząć naukę w trzech terminach: 1/X, 1/I, 1/IV.

Program Kursów obejmuje zagadnienia praktyki i teorii spółdzielczości. Każdy pracownik spółdzielczy oraz czynny spółdzielca powinien zapisać się na kursy.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne — jest to szkoła społeczna, najbardziej dogodna, najtańsza i dostępna dla wszystkich. Szkoła, która nie krępuje ucznia ani co do czasu, ani co do miejsca, szkoła która przychodzi do ucznia.

— **Dane statystyczne:** Na terenie m. Łowicza w miesiącu sierpniu r. b. według wiadomości posiadanych przez Magistrat zanotowano następujące choroby zakaźne: płońca 1 wypadek, gruźlica 1, tyfus brzuszny 4. Urodziło się w tymże czasie: chrześcijan 4 chłopców, 8 dziewcząt, wyznania mojżeszowego 2 chłopców. Zmarło 8 mężczyzn, 9 kobiet, w tym wyznania mojżeszowego 2 mężczyzn 4 kobiety.

— **Groźny załw Polski przez cyganów.** W obecnych czasach Czechosłowacja, Węgry i Austria wydalają ze swych krajów wszystkich wędrownych cyganów. Powodem tego zarządzenia jest wzgląd na to, że coraz bardziej zarzęły się mnożyć w tych krajach popełniane przez nich zbrodnie i występki, a mianowicie znana już z gazet w całej Europie afera cyganów ludożerców na Słowaczczyźnie. Wobec tego będą się cyganie zapewne chcieli przedostać do Polski, aby tu znaleźć przytułek ale nasz rząd w imię dobra tubylczej ludności na to pozwolić nie powinien. Już raz Polska dała pozwolenie osiedlać się w swym kraju prześladowanym w innych krajach żydom, a jak oni za to obecnie się Polsce odwdzięczają? Szerzą w Polsce komunizm, są przyjaciółmi i szpieganii na korzyść bolszewików.

— **Urowadzenie 16-letniej dziewczyny przez narzeczonego.** W tych dniach została porwana i niewiadomo gdzie uprowadzona córka gospodarza Stanisława Jakubiaka z Turska, w starostwie Radomskim, uchodząca za wielką piękność miejscową. Przeprowadzane poszukiwania zaginionej pozostały dotychczas bez żadnego wyniku z powodu tego, że ślad zaginionej ginie kilka wiorst za wsią. Porwania i uprowadzenia tego dokonano w następujących okolicznościach. Latem przebywało w Tursku dość liczne grono letników, między którymi znajdował się niestwierdzonego dotychczas nazwiska mężczyzna w towarzystwie rzekomej siostry, którą nazywał „Karolka”. Zaznajomiwszy się z dziewczyną „brat Karolki” przesiadywał bardzo często w domu Jakubiaka, gdzie po okazaniu sporej ilości dolarów, zaczął bywać w roli starającego się o rękę owej piękności uprowadzonej.

Krytycznego dnia ojciec Jakubiak zauważył brak córki, z którą w tajemniczy sposób znikł narzeczony wraz z siostrą „Karolką”, oraz przebywający razem z nimi na lotnisku żyd warszawski, Jusek Dola Rojal, właściciel domu schadzek przy ul. Grzybowskiej. Jakubiakówna oddaliła się we wspomnianym towarzystwie, gdyż ślad jej prowadził do poblizkiego Białobrzegu skąpo kursują samochody do Warszawy. Tajemniczy narzeczony liczy około 32 lat jest średniego wzrostu o podługnej twarzy i długich wąsach; na lewej ręce ma dwie blizny od strzału, a mówi akcentem wiejskim; rzekoma siostra „Karolka” jest przysadzista, tęga brunetka, a zaś uprowadzona—brunetka, średniego wzrostu o okrągłej twarzy i niebieskich oczach. Ostrożnie zatem piękne Łowiczanki, z narzeczonymi, aby i was podobny los nie spotkał.

Ofiary.

Na uporządkowanie cmentarza. Olga Bronikowska 1 zł. Józef Wieczorek 40 gr. W. S. 1 zł. Tekla Pt. 50 gr. Mania i Zosia 50 gr. Kędzierzawska 2 zł. K. Rybaccy 2 zł.

Na powodzian. Olga Bronikowska 3 zł. Walenty Rokicki z Różyc 5 zł. Doktorostwo Dietrichowie 5 zł. Ks. Dziekan Sobolewski 25 zamiast mylnie wydrukowanych 5 zł.

Dla najuboższych do uznania Redakcji. Olga Bronikowska 2 zł.

HUMOR i SATYRA.

Spotkało się dwóch przyjaciół X i Y.

—Wiesz, Sejm odroczone na dni 30.

—A cóż na to p. p. posłowie?

—A no, z początku oburzyli się, hałasowali. Potem debatowali, wreszcie wyszli z godnością, pocihutku kiwając palcem w bucie.

Wiesz, Karol jakoś zanadto się umizga do pa-
ni Adolfowej,
Skąd to wnosisz?
A, bo już z Adolfem jest na „ty”

Bal kostjumowy

Jak się mam ubrać na bal kostjumowy, mężul-
ku? ...
Wybierz jaki kostjum oryginalny, nigdzie nie
spotykany.
Dobrze, ale jaki?
Przebierz się za przyzwoitą kobietę.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.
Wilcza 47 m. 25.) 3—3

SKŁAD SKÓR

STANISŁAWA BORAWSKIEGO

w Łowiczu, ul. Bielawska № 9.

Poleca szyć, skóry twarde, miękkie
i przybory szewskie.

Szczególniej poleca skóry podszwiane
najlepsze i niezrównanej tanioci.

Sklep kupię

3—3

najchętniej z mieszkaniem, lub pokojem w dzielni-
cy handlowej. Oferty w Łowiczaninie pod Z. B.

Pokój do wynajęcia

Nowy-Rynek 4 m. 6.

2—2

Akwizytorzy-sprzedawcy

węgla i koks na wysoką prowizję poszukiwani na
Łowicz i okolicę. Zgłoszenia listowne:
Sosnowiec, 3-go Maja 7, Tow. „Carbomet”.

2—2

Ogłoszenie.

Magistrat niniejszym zawiadamia osoby
zainteresowane, by składali oferty na dostar-
czenie węgla w ilości 500 korey dla szkół pow-
szechnych i instytucji miejskich.

Oferty w zakrytych kopertach należy skła-
dać do wydziału III Magistratu w terminie do
dn. 5. X. r. b.

Magistrat.

Łowicz dn. 29. IX. 1927 r.

Szczypińskiemu Antoniemu zamieszkałemu przy ul.
Długiej Nr. 9 w Łowiczu zaginął
paszport, wydany w Łodzi za czasów okupacji nie-
mieckiej. 3—2

Kino Wojskowe 10 p. p.

W sobotę dn. 1 października r. b. o godz. 7 i 9-ej.
W niedzielę dn. 2 października r. b. o godz. 5 7 i 9.
W poniedziałek dn. 3 października r. b. o godz. 7 i 9.
wyświetli film p. t.

„Ofiary wolnej miłości”

Wielki 10-cio aktowy dramat obyczajowy.

W rolach głównych:
znany tragik—BERNARD GOETZKE oraz genialny
14-letni aktor Ludwik Ralph

Nad program: „W paszczy lwa”
Komedja w 2 aktach.

Kinematograf „Eos”

W sobotę dnia 1-X pocz. o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 2-X pocz. o godz. 5, 7 i 9.
W poniedziałek dnia 3-X pocz. o godz. 7 i 9-ej.

Kurjer Carski

Serja I-sza w 10 ciu wielkich aktach.

Według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Stro-
goff. Najpotężniejsze arcydzieło sztuki kinemato-
graficznej produkcji paryskiej w dwóch serjach
(20 aktach).

W roli tytułowej IWAN MOZZUCHIN
W roli Nadi—NATALJA KOWANKO
W roli cara Aleksandra II—GAJDAROW.

Nad program farsa.
Dla młodzieży dozwolony.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warsza-
wie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały
w Łowiczu przy ul. Podrzecznej N. 18, na zasadzie
art. 1050 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości pu-
blicznej, że w dniu 13 października 1927 r. o go-
dzinie 10 rano w maj. Jeziórko gminy Jeziórko od-
będzie się licytacja ruchomości należących do Marji
Oldakowskiej składających się z młocarni firmy
„Cegielski” oszacowanych do licytacji na sumę 400 zł.
Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą
w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 20 września 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w War-
szawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, za-
mieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18,
na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. podaje do
wiadomości publicznej, że w dniu 12 paździer. 1927 r.
o godzinie 10 rano w Łowiczu przy ulicy Podrzecz-
nej Nr. 28 odbędzie się licytacja ruchomości nale-
żących do Ignacego Stachurskiego składających się
z autobusu firmy „Ford” oszacowanych do licytacji
na sumę 750 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą
w dniu licytacji.

Komornik Leon Czarnecki.

Łowicz, dnia 20 września 1927 r.

Strach Jan zgubił 2 weksle na 350 zł. podpisane in-
blanco przez Jana Stracha. Weksle te ni-
niejszem się unieważnia.